

EMANCYPACJA PO SOWIECKU. ZACHODNIOBIAŁORUSKIE CHŁOPKI JAKO PRZEDMIOT POLITYKI WEWNĘTRZNEJ WŁADZ RADZIECKICH W LATACH 1944–1953

MAŁGORZATA RUCHNIEWICZ

Streszczenie: W zasobach archiwów białoruskich znajdują się materiały dotyczące propagandy i indoktrynacji ludności zachodniej Białorusi. Służyły one wprowadzeniu głębokich zmian w strukturach społecznych na jej obszarze. Jednym z aspektów tych działań była polityka wobec kobiet wiejskich. Temat ten właściwie nie był dotychczas badany. Niniejszy tekst, napisany na podstawie tych dokumentów, jest próbą zarysu najważniejszych problemów dotyczących polityki władz wobec mieszkanki zachodniej Białorusi.

Słowa kluczowe: Emancypacja kobiet, Białoruś radziecka.

A SOVIET-STYLE EMANCIPATION: WEST BELARUSIAN PEASANT WOMEN AS AN OBJECT OF THE INTERNAL POLICY OF SOVIET AUTHORITIES IN 1944–1953

Abstract: Belarusian archives contain files which demonstrate propaganda and indoctrination methods of the Soviet regime towards the citizens of West Belarus. One of the important targets of the Soviet regime were peasant women, and this problem hasn't been so far explored significantly. The present text is based on the materials of the Belarusian Communist Party, and it tries to identify the main problems of Soviet policies towards rural women in West Belarus.

Keywords: Emancipation of Women, Soviet Belarus.

Uznanie kobiet za odrębną grupę w działalności propagandowo-wychowawczej w zachodnich obwodach BSRR nastąpiło w 1946 r. Kobiety były podstawową siłą roboczą, głowami wielu rodzin, właścicielkami wielu gospodarstw rolnych. Wg propagandy dostały opiekę państwa i niebywałą możliwość emancypacji. Dotąd były nie tylko zniewolone przez kapitalistów, kułaków, „polskich panów”, ale i generalnie przez mężczyzn. Wiedziano, że kobiety te były często niewykształcone, niepiśmienne, bardzo religijne. Mimo upośledzonej pozycji społecznej, odgrywały wielką rolę w podejmowaniu decyzji przez głowę rodziny i w wychowaniu dzieci. Były także zdolne do oporu wobec władzy, czego dowodziły wystąpienia antykołchozowe czy w obronie religii. Władze wierzyły, że można z nich za pomocą akcji propagandowo-oświatowej stworzyć oddane obywatelki radzieckie. W początkach 1946 r. KC WKP(b) powołał przy komitetach partyjnych – od KC do rajkomów – tzw. żenotdiety, wydziały do spraw kobiet. Ich zadaniem była praca polityczna wśród kobiet, propagowanie ustroju radzieckiego, pobudzanie ich aktywności publicznej, podnoszenie poziomu oświaty i nadzorowanie stosowania praw kobiet zawartych w radzieckim prawodawstwie. Komórki te prowadzone były wyłącznie przez funkcjonariuszki partyjne. Ich sfeminizowanie spowodowało, że funkcjonowały one na obrzeżach działalności rajkomów, a ich zadania często były lekceważone. Miały one działać w terenie za pośrednictwem tzw. aktywistek. Szukano ich pośród warstw „pracujących”: byłych robotnic folwarcznych, biedniaczek, średniaczek. Kobiety z rodzin kułackich były „wrogimi elementami”. Wyłanianie wiejskich aktywistek było także zadaniem aparatu propagandowego, placówek oświatowych, kulturalnych i służby zdrowia. Jako ukryty cel pracy z kobietami wymieniono przygotowanie ich do kolektywnej uprawy ziemi.

Od lata 1946 roku w zachodnich obwodach przeprowadzano wybory delegatek i powoływano ich zebrania we wszystkich sielsowietach (gminach) i zakładach pracy. Delegatki miały stać się opoką władzy w lokalnych środowiskach, przekazicielkami jej opinii i poleceń, oraz organizatorkami kobiet w czasie wykonywania zadań nakładanych przez państwo. Wybory, z powodu trudności kadrowych, organizacyjnych i niechęci części mieszkanek wsi do zaangażowania się, trwały aż do wczesnej wiosny 1947 r. Chłopki deklarowały brak kompetencji i czasu, niektóre wyrażały obawy przed wrogością otoczenia. Inne nie widziały dla siebie korzyści w ustroju radzieckim. Były jednak także wieśniaczki, które chciały być aktywistkami. Były to członkinie agitkolektywów i lokalnych komisji wyborczych. Większość wybranych delegatek jednak nie miała żadnego doświadczenia w pracy społecznej, znaczna część nie była nawet piśmienna. Potencjalnie tworzyły one kilkudziesięcioletni zastęp współpracowników władzy w niełatwym wiejskim środowisku. Kolejne wybory delegatek odbyły się w 1950 r. Delegatki stanowiły ok. 3-5% populacji dorosłych kobiet.

Formą organizacyjną ruchu delegatek były zebrania przy sielsowietach. Liczyły one od kilkanastu do dwadzieścia kilku kobiet. Delegatki szkolono politycznie, główną metodą były prelekcje, kursy w rajkomach. Niepiśmienne delegatki uczono pisać i czytać.

Głównym zadaniem delegatek było pobudzanie kobiet i całej wsi do wypełniania obciążeń nakładanych przez państwo: dostaw obowiązkowych, szarwarków, pożyczek państwowych itp. Pod koniec lat czterdziestych doszło do tego wspieranie kolektywizacji i wzorowa praca w kołchozie. Delegatki miały pomagać w organizacji prelekcji, pogadanek, kółek likwidacji analfabetyzmu w swoich wsiach, pomagać w czasie kampanii przedwyborczych. Zlecano im także wspomaganie szkół wiejskich, domów dziecka, organizację przedszkoli kołchozowych, inspekcje w izbach porodowych, pomoc dla wdów po żołnierzach radzieckich. Delegatki widziano jako członkinie amatorskich kółek artystycznych, krawieckich, agrotechnicznych i oczywiście politycznych.

Wiejska delegatka uosabiać miała nowy typ kobiety-obywatelki, radzieckiej patriotki. W którym, oprócz działaczki społeczno-politycznej, zawierały się przodownice pracy (rolniczki, kołchoźnice-stachanowki), oraz „matki-bohaterki”. W okresie kolektywizacji doszły jeszcze traktorzystki i mechanizatorzki rolnictwa, których praca stała się jednym z propagandowych dowodów na emancypację kobiet.

Wszystkie „postępowe” role kobiece w modelu radzieckim niosły w sobie pewne możliwości awansu społecznego. Z przedstawielek wiejskiej biedoty można było awansować na aktywistkę i osobę obdarzoną posłuchem w najbliższym otoczeniu. Zyskiwało się także materialnie. Wyróżniające się kobiety mogły zostać deputowanymi rad lokalnych (gminnych, rejonowych, obwodowych), czy nawet Rady Najwyższej BSRB. Mogły stawać na czele najniższych ogniw władzy – sielsowietów. Agitatorzki kołchozowe mianowano przewodniczącymi gospodarstw kołchozowych, członkiniami zarządów, brygadzystkami. Przodownice pracy zyskiwały lokalną sławę, mogły też zdobyć kwalifikacje zawodowe. Różne zjazdy, narady, przeglądy twórczości, propagandowe wycieczki były szansą poznania świata – nawet jeśli był to tylko sąsiedni rejon, czy stolica obwodu.

Realia awansu kobiet, zwłaszcza zajmowania przez nie stanowisk kierowniczych, nie zgadzały się jednak z propagandowymi opisami. „Szklany sufit” w systemie radzieckim umieszczony był bardzo nisko. Kobiet na stanowiskach kierowniczych było niezwykle mało.

Był to efekt braku kompetencji kobiet. Ważniejszą przyczyną było lekceważenie przez władze partyjne awansu kobiet, jak i problemu ich emancypacji. W 1950 r. KC KP(b)B skrytykował tempo awansowania kobiet. Nie zmieniała tego jednak i kolektywizacja. Ruch delegatek nie stał się

źródłem wyłaniania kobiecych kadr miejscowego pochodzenia. Ocena całości jego działalności była negatywna. Pierwszą przyczyną był sztuczny charakter ruchu kobiecego w zachodnich obwodach. Kobiety nie traktowały liderek narzuconych przez władze jako swych reprezentantek. Zastępy delegatek nie były jednolitą zbiorowością. Wiele z nich podzielało antyradzieckie poglądy swego otoczenia, inne miały ograniczone możliwości z powodu braku kompetencji. Wpływ miało także ciężkie życie codzienne i niechęć do zideologizowanego modelu aktywności społecznej. W porównaniu z sytuacją przedwojenną, w okresie radzieckim kobiety stały się jednak bardziej widoczne i aktywne na forum swych społeczności. Pewna część chłopek wykorzystała nowe możliwości, niewiele jednak wstąpiło do partii. Wiele młodych kobiet korzystało natomiast z oświaty rolnej i technicznej. Trudno było jednak przełamać opory kulturowe, które powodowały, że na oficjalnie wspieraną aktywność kobiet w ramach systemu radzieckiego, patrzono z niechęcią. Uprzedzenia te żywe były zarówno u „zapadników”, jak i u „wostoczników”.

Stworzenie nowej elity kobiecej było jednak tylko jednym z celów tzw. pracy polityczno-wychowawczej wśród kobiet zachodniej Białorusi. Podstawowym zadaniem było wykształcenie postaw proradzieckich w całej populacji. Kobiety zachodnich obwodów przez lata zalewała fala wykładów, prelekcji, pogadanek, mityngów. Na poziomie poszczególnych rejonów intensywność pracy z kobietami wyglądała jednak bardzo różnie. Zdarzało się, że nie organizowano zebrań kobiet nawet 8 marca.

Dowodem fiaska pracy z chłopkami była niska dyscyplina pracy w kołchozach. Uchylenie się kobiet od pracy w kołchozie było powszechne. Aktywistki bezskutecznie agitowały za „surową dyscypliną pracy”. W 1948 r. w obwodzie brzeskim 70% kołchoźnic nie wypracowało minimum dniówek, w roku następnym 50%. Pewną poprawę odnotowano dopiero w 1951 r. Drugim przejawem słabych efektów pracy z chłopkami była obrona przez nie świątyń i masowe wypełnianie praktyk religijnych. Nie przerwała tego kolektywizacja, w której władze widzieć chciały przecież nie tylko przełom gospodarczy, ale i kulturowy.